

Nie lubimy ryzyka

Gotowość do zapłacenia za działania związane z ochroną środowiska badana jest często za pomocą metod bezpośrednich, które wymagają określenia preferencji. Te zaś są zależne od awersji do ryzyka. Przez wiele lat badano tę awersję do ryzyka i następnie na jej podstawie określano preferencje. Dopiero niedawno zauważono, że – niezależnie od indywidualnej awersji do ryzyka – na preferencje wobec ochrony środowiska ma wpływ także pewność osiągnięcia interesującego nas wyniku. Okazuje się często, że ludzie bardziej cenią sobie przedsięwzięcia, których wynik jest w małym stopniu obciążony niepewnością, a czasem na odwrót.

We are risk-averse

Willingness To Pay for environmental projects is often determined by so-called direct methods where people are asked to state their preferences. These, however, depend on risk aversion. For many years, preferences were analysed by looking at risk aversion first. It is only recently that economists realised that people's preferences do not depend entirely on individual risk aversion. These may depend on the certainty of a given environmental outcome. It turns out that people often place higher value on ventures whose outcomes are associated with lower uncertainty, but sometimes the other way around.

Studentów ekonomii uczy się, że udział w loterii, która z równymi prawdopodobieństwami (50%) pozwala wygrać 1 zł albo przegrać 1 zł, to nie to samo, co udział w loterii, której wygrana lub przegrana wynosi 2 zł. Wprawdzie w obu przypadkach średnio wychodzi tyle samo – zero złotych – ale w drugim ryzyko jest większe. W przypadku przegranej to będzie 2 zł a nie 1 zł. Są badania, które wykazują, że udział w loteriach zależy nie tylko od tego, jaka jest średnia wypłata, ale również od tego, jaki jest szczegółowy rozkład wygranych i przegranych. Często zdarza się, że nie lubimy ryzyka i nie chcemy brać udziału w loterii, która wprawdzie średnio pozwala nam uzyskać więcej niż płacimy za bilet, ale grozi przegranych, których nie akceptujemy. Czasem – przeciwnie – bierzemy udział w loterii, w której średnio uzyskujemy mniej, niż trzeba zapłacić za bilet. Popularna jest na przykład gra w totolotka, w której pula wygranych jest mniejsza niż wpływy z tytułu sprzedaży biletów (nadwyżka stanowi zysk organizatora). Z takiej loterii uzyskuje się średnio mniej, niż się za nią płaci, a jednak wiele osób akceptuje to ryzyko.

W typowych badaniach ekonomicznych metodami wyceny bezpośredniej (*Aura 8/2007*) starano się najpierw określić, czy ankietowany ma awersję do ryzyka. Tylko jeżeli jest neutralny względem ryzyka – czyli, przy ocenie loterii, podejmuje decyzje na podstawie średniej wygranej, a nie na podstawie bardziej szczegółowego oglądu wyników – można było łatwo określać preferencje. Jeżeli ankietowany postępuje inaczej, to trzeba było jego preferencje względem ochrony środowiska odtwarzać w bardziej skomplikowany sposób.

W typowych zastosowaniach mogło to wyglądać następująco. Najpierw badamy awersję do ryzyka. W tym celu pytamy o preferencje względem różnych loterii i sprawdzamy, czy ankietowany kieruje się średnią wygraną, czy czymś innym. Potem – wiedząc już jak go zakwalifikować – pytamy o preferencje wobec przedsięwzięć proekologicznych, których wynik nie jest pewny. A więc na przykład pytamy o preferencje wobec zasadzenia lasu, choć uprzedzamy, że jest, powiedzmy, 3% prawdopodobieństwa, że las spłonie i nasz trud pójdzie na marne. Albo pytamy o preferencje wobec reintrodukcji jakiegoś utraconego gatunku, choć uprzedzamy, że reintrodukowany osobnik może z prawdopodobieństwem 40% zginąć nie doczekawszy się potomstwa. Albo pytamy o preferencje wobec jakiejś procedury segregacji odpadów, informując, że tylko 80% gospodarstw domowych robi to poprawnie. I tak dalej. Jeśli pytany był zakwalifikowany jako osoba neutralna względem ryzyka, to jego preferencje powinny zależeć tylko od przeciętnego wyniku przedsięwzięcia.

Okazuje się jednak, że preferencje wobec przedsięwzięć proekologicznych kształtują się w sposób bardziej skomplikowany. Nawet osoby zidentyfikowane jako neutralne względem ryzyka nie kierują się tylko przeciętnym wynikiem przedsięwzięcia; przyglądają się poszczególnym wynikom przedsięwzięcia i dopiero na tej podstawie określają swoje preferencje. Często silniej oceniają zmiany skutkujące większą niepewnością.

Rewizja poglądów na ten temat nastąpiła w następstwie niedawnych badań – z udziałem Uniwersytetu Warszawskiego – nad słodkowodnym obszarem podmokłym S'Albufera na Majorce w Hiszpanii. Obszar ten poddany jest ochronie rezerwatowej z racji wielkiego bogactwa różnorodności biologicznej. Jego przyszłość jest jednak niepewna z uwagi na zmiany klimatyczne; po prostu bagno może wyschnąć albo zostać narażone na silniejszą penetrację słonej wody morskiej. Ale dokładne skutki dla rozmnażających się tam ptaków są trudne do przewidzenia. Niepożądane zmiany można na miejscu łagodzić, choć skuteczności tych zabiegów nie da się dokładnie sprecyzować w związku z niepewnością zmian klimatycznych.

W badaniach (przeprowadzonych metodą wyboru warunkowego – *Aura 12/2007*) ankietowanych podzielono na dwie grupy. Jednej przedstawiono planowane zabiegi w rezerwacie S'Albufera bez analizy niepewności. Drugiej zaś dostarczono informacje dotyczące niepewności, które jednak pozwalały wnioskować, że średnio nastąpi to, co przedstawiano pierwszym. Wyniki okazały się wyraźnie odmienne, przy czym druga grupa miała silniejsze preferencje, zarówno wobec najbardziej niekorzystnych, jak i najbardziej korzystnych rezultatów.

Innymi słowy, nie lubimy ryzyka w przedsięwzięciach zapobiegających szkodom ekologicznym. Jeśli zmiany klimatyczne doprowadzą do wyginięcia jakichś gatunków, to jesteśmy gotowi temu przeciwdziałać. Jeśli zaś zmiany te zagrażają skutkami bardziej dotkliwymi, choćby nawet ich prawdopodobieństwo było niewielkie, to jesteśmy gotowi temu przeciwdziałać nawet energiczniej. Ale i na odwrót. Jeśli jakieś przedsięwzięcie przynosi korzyści – choćby niepewne – to jesteśmy gotowi je popierać nawet silniej, niż gdyby one były słabsze, choć pewniejsze. W pierwszym przypadku zachowujemy się jak osoby mające awersję do ryzyka. W drugim – przeciwnie, jak osoby lubiące ryzyko, tak jak grający w totolotka, którzy wiedzą, że przeciętnie otrzymają mniej niż zapłacili za los.

Badania te sugerują, że aprioryczna klasyfikacja ludzi na unikających ryzyka i preferujących ryzyko – jak to bywa praktykowane w różnych analizach zachowań – nie jest właściwa. Osoba zakwalifikowana na podstawie testów z loteriami jako neutralna względem ryzyka może wykazywać nieoczekiwane zachowania wobec przedsięwzięć, w których ma ujawnić swoje preferencje związane z ochroną środowiska.

Ale badania te ukazują również wrażliwość wyników na sposób komunikowania niepewności. Zwłaszcza w badaniach nad zmianami klimatycznymi, eksponowanie niepewności bywa przedmiotem kontrowersji. Niektóre wyniki są przedstawiane jako niepewne, choć w istocie są bardzo wiarygodne.

Badania nad rezerwatem S'Albufera pokazują przede wszystkim dobitnie, że polityka ochrony środowiska nie może opierać się na poszlakach nieuwzględniających preferencji względem ryzyka postrzeganego właśnie w kontekście ochrony środowiska. Nawet jeśli ankietowana osoba może być zaklasyfikowana jako neutralna względem ryzyka na podstawie testów z loteriami, nie oznacza to, że będzie neutralna względem ryzyka ekologicznego. Dlatego też w badaniach nad preferencjami względem polityki ochrony środowiska niepewność powinna być wyraźnie zaznaczona. Traktowanie wyników jako pewne, albo ich uśrednianie jest nieuzasadnione i grozi nietrafnym określeniem poparcia społecznego dla planowanych zamierzeń.